

Sygn. akt V AGa 203/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach V Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	Sędzia SA Grzegorz Misina
-----------------	---------------------------

po rozpoznaniu w dniu 21 listopada 2022 r. w Katowicach na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej
w W.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
oraz M.S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 17 marca 2020r., sygn. akt X GC 185/19

1) zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten sposób, że utrzymuje w mocy
w całości nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym wydany w dniu 25 marca 2019 r. przez Sąd Okręgowy w Gliwicach
w sprawie o sygn. X GNc 123/19

oraz w punkcie 3 w ten sposób, że zasądza od pozwanych na rzecz powódki solidarnie kwotę 5417 (pięć tysięcy czterysta
siedemnaście) złotych tytułem kosztów procesu;

2) zasądza od pozwanych solidarnie na rzecz powódki kwotę 8992 (osiem tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt dwa)
złote tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

SSA Grzegorz Misina

Sygn. akt V AGa 203/20

UZASADNIENIE

Powód - (...) Bank (...) S.A w W. w pozwie wniesionym 12 marca 2019 roku domagał się zasądzenia od pozwanych M.S. i (...) sp. z o.o. w G. kwoty 98 229,65 zł wraz z umownymi odsetkami za opóźnienie w wysokości 10% w stosunku rocznym według zmiennej stopy procentowej w wysokości czterokrotności obowiązującej stopy kredytu lombardowego Narodowego Banku Polskiego nie wyższymi niż maksymalna wysokość odsetek za opóźnienie (art. 481§ 2⁽¹⁾ k.c.) od dnia 8 marca 2019 roku do dnia zapłaty z zastrzeżeniem ograniczenia odpowiedzialności pozwanej (...) sp. z o.o. do nieruchomości położonej w (...), dla której Sąd Rejonowy w(...) prowadzi księgę wieczystą numer (...) i sumy hipoteki umownej zwykłej, to jest do kwoty 114 863,00 CHF i sumy hipoteki umownej kaucyjnej, to jest do kwoty 25 270,00 CHF przy czym zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia od zapłaty drugiego (in solidum). Nadto powód wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kosztów procesu.

Na uzasadnienie żądania pozwu powód podał, że w dniu 31 maja 2006 r., na mocy umowy kredytu inwestycyjnego udzielił pozwanemu M. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. S., kredytu w wysokości 114 863,00 CHF. Zabezpieczeniem spłaty kredytu jest opisana wyżej hipoteka umowna zwykła w kwocie 114 863,00 CHF i hipoteka umowna kaucyjna do kwoty 25 270,00 CHF ustanowiona na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste i budynku stanowiącym odrębną nieruchomość położoną w (...), dla którego Sąd Rejonowy w (...) VIII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), będącym własnością spółki (...) sp. z o.o. W związku z opóźnieniem w spłacie kredytu, powód pismem z dnia 30 maja 2018 r. wypowiedział umowę kredytu i wierzytelność stała się wymagalna z dniem 22 lipca 2018r. Wezwanie do zapłaty pozostało bez reakcji ze strony pozwanego, w związku z czym powód w dniu 7 marca 2019r. wystawił wyciąg z ksiąg banku, pismem z dnia 17 stycznia 2019 r. wypowiedział wierzytelność hipoteczną z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia oraz wezwał pozwaną spółkę do zapłaty zadłużenia z tytułu tej umowy kredytu.

Nakazem zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 25 marca 2019 roku Sąd Okręgowy w Gliwicach uwzględnił powództwo w całości.

Pozwani w zarzutach od nakazu zapłaty wnieśli o jego uchYLENIE, oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na ich rzecz kosztów postępowania.

W pierwszej kolejności pozwani podnieśli zarzut nieudowodnienia dochodzonego roszczenia co do zasady, jak i co do wysokości, kwestionując istnienie podstaw do wydania nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym na podstawie wyciągu z ksiąg rachunkowych banku. Pozwani podali w wątpliwość wysokość dochodzonej kwoty, wskazując, że kredyt został udzielony na okres od 31 maja 2006 r. do 1 maja 2021 r. i był spłacany prawidłowo do kwietnia 2018 r., co oznacza, że był spłacany przez 12 lat w porównaniu z okresem kredytowania o długości 15 lat, czyli przez 80 % okresu kredytowania, zatem niezrozumiałym jest, w jaki sposób bank wyliczył kwotę zadłużenia, skoro przy prawidłowym spłacaniu kredytu winno być ono o około 40 000 złotych niższe.

Zdaniem pozwanych, nie wiadomo, kim są osoby podpisane pod wypowiedzeniem wierzytelności hipotecznej, wypowiedzeniem kredytu oraz wezwaniem do zapłaty, gdyż brak jest pełnomocnictw dla tych osób uprawnionych do podpisywania oświadczeń w imieniu banku.

Pozwani podnieśli również zarzut nieważności umowy kredytu, wskazując, że zgodnie z umową kredytu bank miał udzielić kredytu w wysokości 114 863 CHF płatnych w jednej transzy, lecz nigdy takiego kredytu nie udzielił, a jedynie wypłacił pozwanemu kwotę w złotych polskich według kursu ustalonego przez bank. Zgodnie z art. 69 ust. 1 prawa bankowego, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy określoną kwotę pieniędzy, a umowa pomiędzy stronami nie spełnia tego warunku, ponieważ kwota określona w umowie nie została wypłacona i nie jest kwotą oddaną do dyspozycji kredytobiorcy. Skoro umowa nie wskazuje kwoty kredytu, a jest to istotny jej element, to brak ten czyni umowę nieważną. Zawierając umowę, kredytobiorca nie wiedział, jaką kwotę kredytu otrzyma od banku, a to sprzeciwia się istocie umowy kredytu i warunkom ważności umowy kredytowej wskazanym w prawie bankowym. To, że bank wypłacił określoną kwotę w złotych, nic nie zmienia, a jedynie powinno mieć wpływ na rozliczenie pomiędzy stronami. Pozwani na poparcie swojego stanowiska przytoczyli poglądy wyrażane w judykaturze na kanwie spraw dotyczących kredytów konsumenckich udzielanych we frankach szwajcarskich.

Pozwani argumentowali, że w umowie pomiędzy stronami podstawowy element umowy, czyli kwota kredytu, został ukształtowany w sposób sprzeczny z istotą umowy kredytu, ponieważ jedynie od powodowego banku zależała kwota udzielonego kredytu, a tym samym wysokość zobowiązania pozwanego. Pozwany zawierając umowę nie zgodził się na wysokość kredytu w wysokości wypłaconej w złotych, tak więc wysokość kwoty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy nie została ustalona pomiędzy stronami. Podobnie rzecz ma się ze spłatą kredytu, ponieważ kredytobiorca w momencie podpisania umowy nie wiedział, jaką kwotę ma do spłaty; nie było więc pomiędzy stronami również porozumienia w zakresie tego elementu istotnego umowy. Także ten element został poddany jedynie woli banku, co również sprzeciwia się istocie stosunku zobowiązaniowego. Kredytobiorca w momencie zawarcia umowy nie wiedział ani w

jakiej wysokości otrzyma kredyt od banku, ani w jakiej wysokości będzie go spłacał, co sprzeciwia się naturze stosunku zobowiązaniowego w postaci umowy kredytu, jest niezgodne z prawem bankowym i z przepisami kodeksu cywilnego.

Nieważność umowy zdaniem pozwanych wynika również z niedozwolonego wprowadzenia do umowy mechanizmu przeliczeniowego w postaci indeksacji kredytu do CHF. Kwota wyrażona w umowie w CHF jest kwotą pozorną, ponieważ strony umówiły się de facto na kredyt w złotych i w tej walucie została wypłacona pozwanemu kwota na określony w umowie cel. Podana w walucie CHF kwota kredytu nigdy nie wypłacona pozwanemu - miała być podstawą mechanizmu indeksacji, dzięki któremu bank zabezpieczał swoje interesy w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza. Mechanizm ten został wprowadzony do umowy niezgodnie ze swoim celem wynikającym z kodeksu cywilnego, jest więc niezgodny z ustawą oraz z zasadami współzycia społecznego, gdyż powoduje niezasadne wzbogacenie banku.

Kolejnej podstawy uznania umowy kredytu za nieważną pozwani upatrywali w jej sprzeczności z art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy, zgodnie z którym, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. Umowa warunku tego nie spełnia, ponieważ zobowiązanie jest wyrażone w walucie szwajcarskiej. Odstępstwo przewidziane w ustawie prawo dewizowe na rzecz banków nie pozwalało na wyrażanie zobowiązania w walucie obcej, a rozliczanie go w walucie polskiej. Umowa pomiędzy stronami nie spełniała wymogów obrotu dewizowego, ponieważ nie dochodziło pomiędzy stronami do rozliczeń w walucie obcej. Zarówno bowiem wypłata kredytu, jak i jego spłata następowały w walucie polskiej i nie dochodziło do faktycznego transferu waluty obcej.

Powód w odpowiedzi na zarzuty nie podzielił argumentacji pozwanych wyjaśniając istotę kredytu denominowanego w walucie obcej i zaprzeczając podnoszonej niezgodności roszczenia powoda z zasadami współzycia społecznego. Zdaniem powoda, postanowienia umowy kredytu były przedmiotem indywidualnego uzgodnienia z pozwanym, który nie wykazał, że żądał uruchomienia kwoty kredytu w CHF, a także, że jego interes został rażąco naruszony poprzez taki sposób wypłaty kwoty kredytu. Co istotne, kredytobiorca nigdy nie zgłaszał bankowi oczekiwania faktycznej wypłaty kwoty kredytu w CHF, a przeciwnie, indywidualnie uzgodnił z bankiem sposób wypłaty kwoty kredytu, jednoznacznie wskazując

w dyspozycji wypłaty, że oczekuje wypłaty oddanej do dyspozycji kwoty w CHF na rachunek w PLN, gdyż środki w PLN były mu potrzebne. Kwota kredytu została określona jednoznacznie w treści umowy kredytu i stanowi ona kwotę kredytu w rozumieniu art. 69 ust. 2 pkt 2 Prawa bankowego.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Gliwicach uchylił nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym z dnia 25 marca 2019 roku wydany w sprawie X GNC 123/19; oddalił powództwo i zasądził od powódki solidarnie na rzecz pozwanych kwotę 8 902 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny sprawy w następujący sposób.

W dniu 31 maja 2006 r., powód na mocy umowy kredytu inwestycyjnego (...) nr (...) udzielił pozwanemu M. S. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą (...) M. S. kredytu w wysokości 114 863,00 CHF. Zabezpieczeniem spłaty kredytu jest hipoteka umowna zwykła w kwocie 114 863,00 CHF i hipoteka umowna kaucyjna do kwoty 25 270,00 CHF ustanowiona na gruncie oddanym w użytkowanie wieczyste i budynku stanowiącym odrębną nieruchomość położoną w (...), dla którego Sąd Rejonowy w (...) VIII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr (...), będącą własnością spółki (...) sp. z o.o. Na podstawie § 1 ust. 1 ww. umowy pozwanemu został udzielony kredyt w wysokości 114 863 CHF na zakup nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w (...) przy ulicy (...). Zgodnie z § 3 umowy, kredytobiorca miał wykorzystywać kredyt w walucie polskiej według kursu kupna dewiz obowiązującego w (...) w dniu realizacji zlecenia płatniczego, zgodnie z aktualną tabelą kursów (...). Zgodnie z § 8 umowy, spłata kredytu miała nastąpić w 179 ratach w terminie od 1 lipca 2006 roku do 1 maja 2021 r. Pierwsza rata w wysokości 642,18 CHF płatna była do 1.07.2006 r., kolejne 178 rat w wysokości 641,69 CHF płatne były do pierwszego każdego miesiąca za miesiąc poprzedni. Jak stanowił § 4, kwota wykorzystanego kredytu jest oprocentowana w stosunku rocznym według zmiennej stopy procentowej. Stopa

procentowa równa jest stawce referencyjnej powiększonej o marżę banku. Stawkę referencyjną stanowi LIBOR. W dniu zawarcia umowy zmienna stopa oprocentowania kredytu wynosiła 5,52% w stosunku rocznym. (1,3100 stawka referencyjna plus 4,2 punkty marży banku). W myśl § 9, spłata kredytu w kwotach i terminach określonych w § 8 dokonana będzie w formie obciążenia przez (...) rachunku równowartością w walucie polskiej kwoty kredytu według kursu sprzedaży dewiz (aktualna tabela kursów (...)) obowiązującego w (...) w dniu dokonania spłaty. W myśl § 11 ust 5 umowy, termin wypowiedzenia dla banku umowy kredytu wynosi 30 dni, a w przypadku zagrożenia upadłością kredytobiorcy - 7 dni, licząc od dnia następującego po dniu doręczenia tego wypowiedzenia. Zgodnie z § 11 ust 1, niespłacenie w terminie kredytu albo jego części spowoduje, że od następnego dnia niespłacona kwota staje się zadłużeniem przeterminowanym i wymagalnym oraz zostaje przeliczona na walutę polską według kursu sprzedaży dewiz (aktualna tabela kursów (...)) obowiązującego w dniu, w którym powinna nastąpić spłata. Umowa została podpisana przez P. S. i M. H. działających na mocy pełnomocnictw z dnia 3 kwietnia 2006 roku i 25 maja 2006 roku. W umowie nie było informacji dla kredytobiorcy o ryzyku zmiany kursu walut. Kredytobiorca M. S. w momencie zawarcia umowy nie wiedział ani w jakiej wysokości otrzyma kredyt od banku, ani w jakiej wysokości będzie go spłacał. Otrzymywał zawiadomienia o wysokości rat we frankach szwajcarskich. Kwota przekazana do dyspozycji w złotych polskich była wyższa od wnioskowanej w związku z niskim kursem. Pozwany potrzebował 275 000 zł na zakup nieruchomości, a wypłata kredytu w złotówkach wynosiła 284 999 zł. Pozwany nie miał zdolności kredytowej na udzielenie kredytu złotówkowego. Otrzymał on informację, że kredyt ten będzie wypłacany w złotówkach, a franki szwajcarskie są walutą stabilną. Umowa była przygotowana przez bank, a pozwany nie został uprzedzony, że jego rata może dwukrotnie wzrosnąć. W dniu 27 czerwca 2013 roku pozwany zawarł z powodem aneks do umowy, na mocy którego pozwany mógł dokonywać spłaty odsetek i rat kapitału kredytu w walucie kredytu z rachunku technicznego, a w razie braku środków na tym rachunku - w dotychczasowy sposób. Kredyt był spłacany zgodnie z umową do kwietnia 2018 r., a ostatnia wpłata na poczet kredytu nastąpiła w grudniu 2018 r. Pismem z dnia 30 maja 2018 r. powód wypowiedział pozwanemu M. S. umowę kredytową z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia i zobowiązał go do spłaty zadłużenia. Według stanu na dzień 30 maja 2018 r. należności z tytułu kredytu wynosiły 25 260,86 zł CHF. Pozwany M. S. otrzymał wypowiedzenie w dniu 21 czerwca 2018 r., co wynika ze zwrotnego potwierdzenia odbioru. Wypowiedzenie zostało złożone przez K. G. działającego na mocy pełnomocnictwa z dnia 26 lutego 2018 r. Zadłużenie na dzień 24 lipca 2018 r. stanowiło 23 692,08 CHF- 90 863,87 zł według kursu z dnia 24 lipca 2018 roku wynoszącego 3,8352 zł. Powód pismem z dnia 17 stycznia 2019 r. wypowiedział pozwanej (...) sp. z o.o. niebędącej dłużnikiem osobistym powoda, wierzycelność hipoteczną z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia oraz wezwał pozwaną do zapłaty zadłużenia z tytułu tej umowy kredytu. Wypowiedzenie zostało złożone przez W. K. i A. H. działających na mocy pełnomocnictw z dnia 6 sierpnia 2012 roku i 11 kwietnia 2017 roku. Powód wskazał, że na dochodzone roszczenie składa się suma niespłaconej kwoty należności głównej w wysokości 92 486,77 zł, skapitalizowane odsetki umowne w wysokości 5293,87 zł za okres od 2 maja 2018 roku do 7 marca 2019 roku, opłaty i prowizje bankowe 449,01 zł. W dniu 17 stycznia 2019 r. powód wezwał pozwanego M. S. do zapłaty kwoty 96 967,85 zł tytułem całości wymagalnego kredytu wraz z odsetkami i opłatami.

Powyższe ustalenia faktyczne Sąd poczynił w oparciu o niekwestionowane dokumenty, a także o dowód z przesłuchania stron, przyznając zeznaniom pozwanego „walor wiarygodności”. Sąd oddalił wnioski o dopuszczenie dowodów z pism przedłożonych

w kserokopii jako nie stanowiących dokumentów wywodząc, że dla uznania kserokopii za dokument prywatny, świadczący o istnieniu oryginału o odwzorowanej w niej treści, niezbędne jest oświadczenie o istnieniu dokumentu o treści i formie odwzorowanej kserokopią. Umowa kredytu została złożona w kserokopii, ale pełnomocnicy stron nie kwestionowali treści tego dokumentu. Wyciąg z ksiąg bankowych, zestawienia, rozliczenia tabelaryczne na okoliczność wysokości roszczenia zdaniem Sądu Okręgowego, nie pozwoliły na ustalenie wysokości roszczenia, gdyż były to dowody pochodzące od powoda, czyli od innej strony niż zaprzeczająca, a zatem prawdziwość faktów musiał udowodnić powód, czy to przedstawiając księgi rachunkowe, czy też wnioskując o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów, który po zapoznaniu się z księgami rachunkowymi dokonałby ustaleń w zakresie wysokości zobowiązania. Historie operacji na kontrakcie kredytowym oraz zestawienie operacji na rachunku przeznaczonym do jego obsługi, w części stanowiące wydruki z systemu nie opatrzone żadnym podpisem, nie były

wystarczające do ustalenia wysokości zobowiązania pozwanych. Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego złożony przez pozwanych, bowiem zbędne było wykazywanie wysokości bez uprzedniego wykazania zasady odpowiedzialności. Wnioski o przesłuchanie świadków P. S. i M. H. złożone przez powoda dopiero w piśmie z dnia 6 lutego 2020 r. Sąd oddalił jako spóźnione.

W stanie faktycznym ustalonym w taki sposób Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności Sąd ten wypowiedział się o zgodności z prawem umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i wskazał na zastosowanie postanowień zawartej przez strony umowy oraz przepisów art. 69 ust 1 i 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe obowiązującego w dacie zawarcia umowy, czyli w maju 2006 r. Następnie Sąd stwierdził, że umowa zawarta przez strony „spełnia co do zasady warunki niezbędne do uznania jej za kredyt w rozumieniu wskazanego przepisu, a powód wykazał umocowanie osób zawierających umowę kredytu w jego imieniu. W dalszej części rozważań Sąd powołał się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, zgodnie z którym, w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji należy przyjąć, że miernik wartości służący tejże waloryzacji (indeksacji, czy denominacji), powinien być określany w sposób precyzyjny,

a w rozpoznawanym przypadku, w chwili zawarcia umowy nie zostało ustalone, w jakiej wysokości zostanie pozwanemu wypłacona kwota kredytu, ani w jakiej wysokości pozwany będzie spłacał kredyt, skoro w umowie wskazano, że w przypadku wypłaty w walucie polskiej stosuje się kurs kupna dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązujący w banku w dniu realizacji zlecenia płatniczego, natomiast realizacja zleceń płatniczych miała nastąpić po dniu zawarcia umowy. Z kolei wysokość każdej raty była ustalana przez bank w dniu wymagalności raty, według obowiązującego w banku kursu sprzedaży dewiz z tego dnia. Umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Zgodnie z definicją umowy kredytu, kredytobiorca powinien oddać bankowi kwotę kredytu wynikającą z umowy, a nie dowolnie ustaloną kwotę zobowiązania, bazując na tabelach kursów wymiany walut stosowanych przez banki. W umowach o kredyt hipoteczny denominowany w CHF nie został ustalony jeden z elementów definicyjnych umowy kredytu, tj. kwota kredytu udostępniana kredytobiorcy. Skoro przez rachunek kredytobiorcy przepływały PLN, a nie CHF, to kredyt w CHF nie został kredytobiorcy udostępniony. Inna interpretacja prowadziłaby do wniosku, że istnieje możliwość, by zgodnie z legalną definicją kredytu, kredytobiorca zobowiązany był oddać do banku kapitał wyższy, niż został mu udostępniony przez bank. W związku z tym, że kursy wymiany walut stosowane przez banki ulegają zmianie nawet kilka razy w ciągu dnia, zobowiązany nie jest w stanie wyliczyć swojego zadłużenia w przedziale czasowym dłuższym niż kilka godzin, co dotyczy zarówno całości długu, jak i pojedynczej raty. Sąd zwrócił uwagę, że możliwość wypłaty i spłaty zobowiązania umownego w walucie, w jakiej zostało ono zaciągnięte (frank szwajcarski), nie wynika z umowy zawartej przez strony. Gdyby taka możliwość istniała, zbędne byłoby zawieranie aneksu do umowy w 2013 roku.

Sąd zaakceptował tezę postawioną przez pozwanych, że taka konstrukcja sprzeciwia się naturze stosunku zobowiązaniowego kredytu i jest niezgodna z prawem bankowym w art. 69, a tym samym „próbować można postawić tezę o nieważności umowy w rozumieniu przepisów art. 58 k.c. w związku z art. 69 prawa bankowego i naruszenia przez strony zasady swobody umów, wyrażonej w art. 353 k.c.”. Jednocześnie Sąd zauważył, że pozwany zawarł umowę jako przedsiębiorca, co oznacza, że nie znajduje zastosowania art. 385¹ §1 k.c., a jedynie art. 58 k.c.

Sąd dostrzegł to, że orzecznictwo w sprawach tzw. kredytów „frankowych” w przeważającej mierze dotyczy umów zawieranych przez banki z konsumentami, jednak część argumentacji orzeczniczej znajduje zastosowanie również do umów kredytowych zawieranych z osobami prowadzącymi działalność gospodarczą, gdyż po orzeczeniu TSUE z dnia 3 października 2019 roku (w sprawie C-260/18 Dziubak) kształtuje się nowa linia orzecznicza, która dotyczy nie tylko kredytów indeksowanych, ale również denominowanych. Sąd zauważył dalej, że pozwany znał wysokość swojego zobowiązania wyrażonego w CHF i ta wysokość nie była zmienna, zmiany kursów walut nie powodowały zmiany wysokości zobowiązania pozwanego we frankach, a zmianie ulegała jedynie jego wartość wyrażona w złotych. Z tego jednak pozwany od początku zdawał sobie sprawę i akceptował takie warunki umowy, licząc na niższe oprocentowanie kredytu, które miało równoważyć ryzyko kursowe.

Dalej Sąd odniósł się do argumentacji pozwanych, którzy powoływali się również na nieważność umowy kredytu z uwagi na jej sprzeczność z art. 358 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy, wskazując, że strony mogły uzależnić wysokość swoich świadczeń od innego miernika wartości, odchodząc w ten sposób od zasady nominalizmu z uwzględnieniem jednak obowiązku wyrażania zobowiązań wyłącznie w walucie polskiej, z wyjątkami wynikającymi z prawa dewizowego, a takim było udzielenie bankom w § 12 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 4 września 2007 r. w sprawie ogólnych zezwoleń dewizowych (Dz.U. Nr 168, poz.1178, ze zm.) zezwolenia, pod warunkiem jednoczesnego zaoferowania konsumentowi zawarcia oraz wykonania umowy w walucie polskiej, a wymóg ten w rozpoznawanym przypadku nie mógł być zrealizowany, gdyż przepisy te nie obowiązywały w dacie zawarcia umowy kredytu. Ostatecznie Sąd uznał, że skoro strony zawarły umowę w walucie obcej, to umowa ta nie narusza zasady walutowości, a o sposobie wykonania zobowiązania decyduje treść umowy, która jest zgodna z art. 354 § 1 k.c. Dodatkowo Sąd wskazał, że treść umowy nie zobowiązywała żadnej ze stron do dokonania czynności obrotu dewizowego w rozumieniu ustawy, a zasadę walutowości wyłączały czynności, które przewidywały realny obrót walutami obcymi.

Następnie Sąd przywołał orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. (wyrok C-51/17, Ilyés i Kiss 12) i tezę, zgodnie z którą instytucje finansowe są zobligowane do dostatecznego informowania kredytobiorcy o skutkach ryzyka kursowego, aby mógł on podjąć świadomą decyzję co do zaciągnięcia zobowiązania. Umowa w tym zakresie powinna zostać sporządzona jasnym i precyzyjnym językiem, tak aby ryzyko powyższe kontrahent (nawet gdy jest nim przedsiębiorca) zrozumiał w aspekcie formalnym i materialnym. W analizowanym stanie faktycznym, bank nie dochował ciężącego na nim obowiązku, a w samej umowie nie ma żadnej wzmianki, w żadnym kształcie, o ryzyku kursowym.

W ocenie Sądu Okręgowego, nawet gdyby przyjąć, że mamy do czynienia z ważnym zobowiązaniem kredytowym, to podstawą oddalenia powództwa jest bezskuteczność wypowiedzenia umowy dokonana w dniu 30 maja 2018 r., gdyż w pierwszej kolejności bank powinien doręczyć kredytobiorcy wezwanie określone w art. 75c ust. 1-2 prawa bankowego, następnie odczekać do upływu dodatkowego terminu na spłatę zadłużenia wyznaczonego w wezwaniu i dopiero po upływie tego terminu bank mógł złożyć oświadczenie wypowiadające umowę kredytową. Tryb wynikający z art. 75c ustawy prawo bankowe nie został zachowany przez powoda (powód tego nie wykazał) zatem czynność wypowiedzenia umowy jest nieważna (art. 58 § 1 k.c.) i nie prowadzi do wymagalności wierzytelności banku o spłatę tej części kredytu, co do której kredytobiorca nie pozostawał w opóźnieniu. Przepis art. 75c ustawy Prawo bankowe ma charakter bezwzględnie obowiązujący, tym samym wypowiedzenie umowy kredytu nie może być konwalidowane poprzez doręczenie pozwanemu odpisu pozwu.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił też przyczyny nieuwzględnienia powództwa na innej podstawie prawnej, niż wskazana w pozwie, stwierdzając, że zasądzenie zaległej kwoty wynikającej z faktu zalegania z zapłatą, a nie z faktu wypowiedzenia umowy, byłoby wyrokowaniem „ponad żądanie”, na podstawie faktycznej nie powołanej przez powoda.

Sąd uznał też, że wysokość zobowiązania pozwanych nie została wykazana, gdyż dokumenty przedłożone przez powoda tj. umowa kredytu, wyciąg z ksiąg bankowych, rozliczenia i historie spłaty opatrzone podpisem spełniają jedynie wymogi dokumentu prywatnego pochodzącego od powoda, a zatem prawdziwość faktów musiał udowodnić powód.

Na koniec rozważań co do meritum sprawy Sąd wskazał, że dłużnik osobisty i dłużnik rzeczowy ponoszą odpowiedzialność in solidum i warunkiem odpowiedzialności dłużnika rzeczowego jest wymagalność zobowiązania dłużnika osobistego, którego zabezpieczeniem była hipoteka, a taka sytuacja nie miała miejsca w tej sprawie.

W apelacji od tego wyroku powód zarzucił:

I. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią materiału dowodowego z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., odzwierciedlającej się m.in.

w dokonaniu oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego

i logicznego rozumowania przejawiające się w:

- niezasadnym przyjęciu, że „kredytobiorca M. S. w momencie zawarcia umowy nie wiedział ani w jakiej wysokości otrzyma kredyt od banku, ani w jakiej wysokości będzie go spłacał”, podczas gdy w rzeczywistości kwota kredytu była pozwanemu znana i została wyszczególniona w treści umowy,

- niezasadnym przyjęciu, iż „pozwany nie miał zdolności kredytowej na udzielenie kredytu złotówkowego”, podczas gdy w rzeczywistości w praktyce banku zdolność kredytowa na otrzymanie kredytu złotowego była badana w pierwszej kolejności stanowiąc swoisty warunek do otrzymania kredytu walutowego,

- niezasadnym przyjęciu, że „miernik wartości służący waloryzacji nie został określony w sposób precyzyjny”, podczas gdy w rzeczywistości należało uznać, iż na gruncie niniejszej sprawy w ogóle nie może być mowy o mechanizmie waloryzacji, umowa dotyczyła kredytu denominowanego, którego kwota i waluta w dniu zawarcia umowy była pozwanemu znana,

- niezasadnym pominięciu, iż obie strony umowy kredytu w równym stopniu są narażone na ryzyko kursowe - pozwani na ryzyko związane ze wzrostem kursu CHF, a bank, na ryzyko związane ze spadkiem kursu tej waluty,

- niezasadnym przyjęciu, że na gruncie zawartej przez strony umowy kredytu powód miał możliwość dowolnego kształtowania zobowiązania pozwanego poprzez zastosowanie swobodnie ustalonej pary kursów walut PLN/CHF i CHF/PLN, podczas gdy dowolność w tym zakresie nie występowała, a bank ustalał wysokość kursu odwołując się do obiektywnych kryteriów ekonomicznych, w oparciu o regulacje wynikające z ustawy Prawo bankowe,

- niezasadnym przyjęciu, że powód nie dał kredytobiorcy możliwości realnej oceny zagrożeń płynących z faktu ustalania przez bank kursów waluty, podczas gdy

w rzeczywistości pozwany o wszelkich realnych zagrożeniach z tego tytułu płynących został poinformowany przed zawarciem umowy, zatem miał wiedzę i świadomość co do wszelkich ryzyk kredytowych, pomimo iż z uwagi na profesjonalny charakter działalności pozwanego oraz status przedsiębiorcy, po stronie powoda nie występowały obowiązki informacyjne, jak

w przypadku zawierania umowy z konsumentem,

- bezzasadnym przyjęciu, jakoby powód przyznał sobie prawo do samodzielnego ustalania kursu wymiany walut na potrzeby wypłaty kwoty kredytu, a tym samym jednostronnego przeliczania wysokości rat kredytu i odsetek (opłat, prowizji) bez odwoływania się przy tym do obiektywnych kryteriów ekonomicznych, podczas gdy

w rzeczywistości kursy nie są ustalane arbitralnie przez banki i odnoszą się one do średnich kursów publikowanych przez Narodowy Bank Polski,

- bezzasadnym przyjęciu, że powód oferował pozwanemu wyłącznie możliwość zawarcia umowy kredytu denominowanego, podczas gdy powyższa okoliczność nie znajduje odzwierciedlenia w zgromadzonym materiale dowodowym,

- bezzasadnym przyjęciu, iż pozwany miał możliwość spłaty kredytu wyłącznie w walucie polskiej, podczas gdy Sąd powyższej okoliczności w ogóle nie ustalił; okoliczność ta w sposób bezpośredni wynikała z treści przedłożonej do akt uchwały zarządu banku nr (...) z dnia 6 kwietnia 2004 roku, a nadto okoliczność ta miała zostać dodatkowo wykazana podczas przesłuchania świadków P. S. i M. H. - osób bezpośrednio uczestniczących w procedurze poprzedzającej zawarcie umowy kredytu oraz w samym zawarciu umowy,

- bezzasadnym przyjęciu, że wniosek o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków M. H. i P. S. należało uznać za spóźniony, podczas gdy wniosek ten stanowił bezpośrednią odpowiedź na ewoluujące w toku postępowania zarzuty strony pozwanej;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

a) przepisów art. 205 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na całkowitym pominięciu i nie odniesieniu się do argumentacji zgłoszonej przez powoda w treści pozwu oraz pism przygotowawczych, podczas gdy argumentacja ta w pełni uzasadniała żądanie pozwu, stanowiła merytoryczne ustosunkowanie się do stanowiska strony pozwanej,

a nadto z uwagi na zaistniałą potrzebę powołania dalszych twierdzeń i dowodów miała na celu wyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy,

b) przepisów art. 205 § 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., polegające na nieprzyznaniu waloru dowodowego, a w konsekwencji całkowitym pominięciu treści dowodów przedłożonych przez stronę powodową w postaci historii operacji na kontrakcie kredytowym, historii kredytu przed konwersji, wyciągu z ksiąg bankowych, a także szczegółowego rozliczenia, z treści których w sposób bezpośredni wynika, że wartość roszczenia została przez powoda obliczona w sposób rzetelny i prawidłowy, zatem przedstawia faktyczną wartość zadłużenia pozwanego, a kursy wymiany walut stosowane przez powoda były kursami rynkowymi,

c) przepisów art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie

w sytuacji, gdy zarówno w dacie wydawania postanowienia oddalającego wniosek dowodowy strony powodowej, jak również w dacie wydawania orzeczenia, przedmiotowe przepisy nie obowiązywały na gruncie procedury cywilnej,

d) przepisu art. 233 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego, polegające na uchybieniu zasadom logiki oraz doświadczenia życiowego, jak również poczynienie dowolnych oraz wewnętrznie sprzecznych ustaleń, a w konsekwencji bezwarunkowe przyjęcie za podstawę wyroku stanowiska pozwanego odnośnie nieważności umowy, podczas gdy w rzeczywistości powyższe przesłanki nie zostały przez pozwanego udowodnione, a stosowanie przez powoda spornych postanowień dotyczących ustalania kursu waluty w żaden sposób nie wpłynęło na pogorszenie sytuacji ekonomicznej pozwanego,

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów - dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki i obiektywizmu, poprzez przyjęcie, że gdyby w momencie zawierania umowy istniała możliwość spłaty kredytu w walucie frank szwajcarski, zbędne byłoby zawieranie aneksu do umowy w 2013 roku, co było sprzeczne

z naturą stosunku zobowiązaniowego, podczas gdy w rzeczywistości praktyka banku przewidywała dokonywanie zmian w treści umowy w formie aneksowania, a nadto możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie wynikała z treści przedłożonej do akt uchwały zarządu banku nr (...) z dnia 6 kwietnia 2004 roku,

e) art. 233 k.p.c. w zw. z art. 162 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku dowodowego powoda o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków M. H. i P. S. przy przyjęciu, iż wniosek ten był spóźniony, podczas gdy potrzeba powołania wyniknęła w toku postępowania i stanowiła odpowiedź na ewoluujące w toku procesu zarzuty strony pozwanej, a nadto wobec kolejnych zarzutów strony pozwanej fakty, których zaistnienie mieli dowieść świadkowie, tj. okoliczności dotyczące prawidłowego poinformowania pozwanego odnośnie ryzyka kursowego, zasad wypłaty i spłaty kredytu, przebiegu negocjacji kredytowych, stanowiły okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy;

III. naruszenie prawa materialnego, to jest:

- art. 353¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że zastosowanie mechanizmu denominacji w umowie kredytu sprzeciwia się naturze stosunku zobowiązaniowego, podczas gdy zastosowanie tego mechanizmu jest zgodne z obowiązującymi przepisami oraz zasadami współżycia społecznego, a nadto stanowi wynik zgodnych ustaleń stron

będących przedsiębiorcami, poczynionych w granicach swobody kontraktowania, w ramach których strony wspólnie ustaliły treść i cel umowy oraz kreowany nią stosunek prawny,

- art. 7 ustawy prawo bankowe poprzez jego niezastosowanie i uznanie, iż dokumenty przedłożone przez powoda w postaci wyciągu z ksiąg bankowych oraz szczegółowego rozliczenia wobec braku ich podpisu nie mogą stanowić dowodu w niniejszym postępowaniu, podczas gdy zgodnie z treścią powołanego przepisu, dokumenty takie nie wymagają podpisu ani stempla,

- art. 69 ustawy prawo bankowe poprzez błędną wykładnię i uznanie, że w oparciu o treść umowy zawartej przez strony nie jest możliwe ustalenie kwoty kredytu i zasad jego spłaty, podczas gdy powyższe elementy wynikają z treści umowy w sposób nie budzący wątpliwości, nie ingerują w ogólną konstrukcję umowy, a ich uregulowanie mieści się w granicach swobody umów,

- art. 75 c ustawy prawo bankowe poprzez jego błędne zastosowanie i w konsekwencji przyjęcie, iż przed wypowiedzeniem umowy kredytu powód nie wezwał pozwanego do dokonania spłaty zadłużenia w terminie 14 dni roboczych, podczas gdy w rzeczywistości powód wdrożył i przeprowadził czynności upominawcze zgodnie z dyspozycją art. 75c ustawy prawo bankowe. Na tą okoliczność powód zaproponował dowody w postaci pisma z dnia 2 maja 2018 r.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty powód domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości, zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przez zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem pierwszej instancji oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania odwoławczego.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługiwała na uwzględnienie.

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, przedstawione w tej części uzasadnienia wyroku, która zawiera opis stanu faktycznego sprawy, odpowiadają wynikom postępowania dowodowego. Powtarzanie tych ustaleń nie jest celowe i Sąd Apelacyjny przy zastosowaniu art. 387 § 2¹ ust.1 k.p.c. władny jest poprzestać na stwierdzeniu, że uznaje je za swoje. Dostrzec jednak należy, że Sąd pierwszej instancji przytoczył okoliczności, w jakich doszło do wypowiedzenia przez powoda umowy kredytu, nie zapoznawszy się z treścią korespondencji między stronami, poprzedzającej to wypowiedzenie i dopiero w ramach wywodów prawnych wskazał, że powód nie udowodnił, iż wyczerpał procedurę przewidzianą art. 75 c Prawa bankowego, poprzedzając wypowiedzenie umowy pouczeniem pozwanego o możliwości ubiegania się o restrukturyzację zadłużenia. Zdaniem tego Sądu, takie zaniechanie powoda skutkuje nieważnością wypowiedzenia umowy. Zauważyć jednak wypada, że pozwani w zarzutach od nakazu zapłaty nie powoływali się na naruszenie art. 75c Prawa bankowego, skupiając się na zupełnie innych zagadnieniach, zatem kwestia skuteczności wypowiedzenia umowy nie była sporna. Skoro jednak Sąd pierwszej instancji zdecydował się na analizowanie tego zagadnienia z urzędu, to nie powinien był zaskakiwać stron niesprawdzonymi ustaleniami, lecz miał obowiązek ustalenia stanu faktycznego w sposób wnikliwy i przynajmniej dać stronom możliwość wypowiedzenia się w omawianej kwestii. Powód w apelacji podważał ustalenia Sądu pierwszej instancji wnosząc o dopuszczenie dowodów z dokumentów świadczących o tym, że wypowiedzenie umowy kredytu poprzedzone zostało pouczeniem zgodnym z dyspozycją art. 75c Prawa bankowego. W związku z tym, Sąd Apelacyjny uzupełnił materiał dowodowy, zaliczając w jego poczet pismo powoda z dnia 31.12.2012 r. zawierające wezwanie do zapłaty z informacją o możliwości złożenia wniosku o restrukturyzację zadłużenia wraz z dowodem doręczenia tego pisma (karty 424 - 426). Sąd Apelacyjny ustalił na podstawie tych dowodów, że powód przed wypowiedzeniem umowy kredytu poinformował pozwanego o możliwości restrukturyzacji zadłużenia. Zarzuty apelacji stanowiące polemikę z wnioskami Sądu pierwszej instancji w zakresie skuteczności wypowiedzenia umowy kredytu okazały się więc uzasadnione.

Wnioski Sądu pierwszej instancji na temat skuteczności wypowiedzenia umowy kredytu miały jednak charakter uboczny i asekuracyjny, skoro Sąd ten uprzednio doszedł do wniosku, że umowa ta jest nieważna i to właśnie zagadnienie ważności zawartej przez strony umowy kredytu ma charakter pierwszoplanowy.

W swoich ustaleniach faktycznych Sąd pierwszej instancji pominął również istotny fakt uwzględniony przez Sąd Apelacyjny, że w dniu 27 czerwca 2013 r. strony zawarły aneks do umowy kredytu (karta 180 -181). W aneksie tym strony przewidziały możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie szwajcarskiej i uczyniły ten sposób spłaty podstawowym. Faktem bezspornym było to, że po podpisaniu tego aneksu pozwany faktycznie spłacał kredyt w walucie szwajcarskiej. W §2 aneksu znalazło się odesłanie do załącznika nazwanego „zasady ustalania kursów wymiany walut oraz spreadu walutowego w (...) SA w brzmieniu określonym w załączniku do aneksu”. Ustalono też, że (...) SA stosuje kursy wymiany walut i spread walutowy w sposób określony w Zasadach ustalania kursów wymiany walut oraz spread walutowy w sposób określony w Zasadach ustalania kursów wymiany walut oraz spreadu walutowego w (...) SA, o których mowa w ust.1”.

Oceniając zasadność stanowiska Sądu pierwszej instancji uznającego łączącą strony umowę kredytu za bezwzględnie nieważną, należy rozpocząć od poszukiwania ewentualnej podstawy prawnej dla przyjęcia tego rodzaju nieważności. Podstawę taką mógłby stanowić art. 58 k.c., w którego § 1 ustawodawca wskazał, że czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, że na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. W § 2 wskazano zaś, że nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Do przesłanek bezwzględnej nieważności czynności prawnej zaliczyć można zatem jej sprzeczność z ustawą, próbę obejścia ustawy oraz sprzeczność tej czynności z zasadami współżycia społecznego. Sprzeczność z ustawą oraz próbę obejścia ustawy należy łączyć głównie z definicją umowy kredytowej zawartą w art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, zaś sprzeczność z zasadami współżycia społecznego - z zasadą swobody umów zawartą w przepisie art. 353¹ k.c. odwołującym się także do pojęcia właściwości (natury) stosunku prawnego.

Sposób argumentacji Sądu pierwszej instancji w kwestii nieważności spornej umowy nie jest do końca czytelny, ale wydaje się, że Sąd ten podzielił argumentację pozwanych sugerującą nieważność umowy kredytowej z powodu nieokreślenia w niej elementu istotnego, jakim jest kwota kredytu wyrażona w złotych polskich, w zgodzie z zasadą walutowości, nie negując jednocześnie zgodności z prawem praktyki zawierania umów o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty obcej. W tym zakresie Sąd Apelacyjny nie podziela argumentacji, że skoro umowa kredytowa nie wskazuje kwoty kredytu w PLN, a jest to istotny jej element, to brak ten czyni umowę kredytu sprzeczną z prawem bankowym, a tym samym nieważną. Wbrew odmiennym sugestiom, umowa kredytu będąca przedmiotem oceny w tej sprawie zawiera wszystkie essentialia negotii umowy kredytu wynikające z art. 69 prawa bankowego. W szczególności umowa ta zawiera oznaczenie sumy kredytu, która wyrażona została w konkretnej kwocie, tyle że w frankach szwajcarskich, czemu nie sprzeciwiała się kodeksowa zasada walutowości, ani przepisy prawa dewizowego. Chybiony jest również argument, że zawierając umowę, pozwany kredytobiorca nie wiedział, jaką kwotę kredytu otrzyma od banku, co miałoby sprzeciwiać się istocie umowy kredytu i warunkom ważności umowy kredytowej wskazanym w prawie bankowym. W rzeczywistości argumenty te stanowią jedynie poszukiwanie pretekstu do uchylecia się od spłaty kredytu, wbrew zasadzie pacta sunt servanda. Z materiału procesowego wynika, że pozwany był zainteresowany uruchomieniem kredytu w złotych polskich z przeznaczeniem na zakup nieruchomości i dobrze rozumiał istotę denominacji kredytu, godząc się na sposób ustalenia kursu franka szwajcarskiego na potrzeby uruchomienia kredytu w złotych polskich. Wskazać należy, że pozwany zawarł z powodem typową umowę o kredyt denominowany do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Pod pojęciem kredytu denominowanego należy rozumieć kredyt, w którym w umowie kredytowej określona jest jego wysokość wyrażona w walucie obcej i w chwili zawarcia umowy nie wiadomo, jakiej wartości w przeliczeniu na złote polskie odpowiada kwota kredytu w dniu jego wypłaty. Spłata poszczególnych rat kredytu następuje natomiast w złotych polskich, i są one obliczane jako równowartość w złotych polskich określonej kwoty wyrażonej w walucie obcej. Wbrew sugestiom pozwanych, w stanie prawnym obowiązującym w dacie zawarcia spornej umowy możliwe i zgodne z prawem było konstruowanie umów kredytu

denominowanego, jak i indeksowanego kursem waluty obcej. Podstawę zawierania tego typu umów stanowił art. 3 ust. 1 ustawy z 27 lipca 2002 r. Prawo dewizowe (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 679 z późn. zm.)

w zw. z art. 358 § 2 k.c. a także ustawa prawo bankowe. Umowy tego typu zawierane były powszechnie, w oparciu o zasadę swobody umów, a następnie usankcjonowane zostały ustawowo przepisami ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy - Prawo bankowe,

w której wprowadzono art. 69 ust. 2 pkt 4a przewidujący wprost typy umów o kredyty walutowe denominowane i indeksowane do waluty obcej. Zgodnie z art. 4 powołanej ustawy, w przypadku kredytów lub pożyczek pieniężnych zaciągniętych przez kredytobiorcę lub pożyczkobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy ma zastosowanie art. 69 ust.2 pkt 4 a oraz art. 75 b prawa bankowego, w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. Przepis ten potwierdza zatem wprost konieczność stosowania przepisów dodanych ustawą nowelizującą do umów zawartych wcześniej, co z kolei przesądza o tym, że umowy te nie mogą zostać uznane za sprzeczne z prawem. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się zgodnie, że również w stanie prawnym sprzed ww. zmiany prawa bankowego dopuszczalne było zawieranie umów kredytu indeksowanego i denominowanego, co nie naruszało zasady walutowości i nie sprzeciwiało się przepisom prawa bankowego określającym istotne elementy umowy kredytowej (np. wyroki z 25 marca 2011 r. sygn. IV CSK 377/10, z 22 stycznia 2016 r. sygn. I CSK 1049/14, z 19 marca 2015 r. sygn. IV CSK 362/14, z 8 września 2016 r. sygn. II CSK 750/15, z 1 marca 2017 r. sygn. IV CSK 285/16, z 14 lipca 2017 r. sygn. II CSK 803/16, z 27 lutego 2019 r. sygn. II CSK 19/18, z 4 kwietnia 2019 r. sygn. III CSK 159/17). W świetle naprowadzonych argumentów, podnoszony przez pozwanych zarzut nieważności umowy kredytu z powodu nieokreślenia kwoty kredytu i sprzeczności jej postanowień waloryzacyjnych z konkretnymi przepisami prawa pozytywnego należało ocenić jako niezasadny.

Zagadnienie ważności umowy kredytu denominowanego w sposób taki jak

w rozpoznawanej sprawie, jest w orzecznictwie przedmiotem rozważań również w aspekcie ewentualnego przekroczenia granic swobody kontraktowania, ze wskazaniem na niezgodność postanowień waloryzacyjnych z naturą stosunku prawnego kredytu oraz z dobrymi obyczajami. Sąd pierwszej instancji ostatecznie podzielił argumentację pozwanych i uznał łączącą strony umowę kredytu za nieważną, wskazując jednak na niezgodność umowy z przepisem art. 69 prawa bankowego. Jak już wcześniej zostało naprowadzone, taka niezgodność postanowień umowy z żadnym z przepisów prawa pozytywnego nie zachodzi. Sąd pierwszej instancji napomknął również o niezgodności spornej klauzuli waloryzacyjnej z naturą stosunku prawnego kredytu nie wyjaśniając jednak, na czym ta natura polega i wspomniał również o przekroczeniu granic swobody umów, nie rozwijając tego zagadnienia.

Oceniając słuszność stanowiska Sądu Okręgowego, na wstępie należy zaznaczyć

w sposób bardzo wyraźny, że kredyt udzielony przez powoda pozwanemu M. S. miał charakter kredytu inwestycyjnego, ściśle związanego z jego działalnością gospodarczą. Pozwany zeznał wszak, że środki pochodzące z kredytu przeznaczone zostały na zakup nieruchomości, którą uprzednio wynajmował w celu prowadzenia działalności handlowej. Pozwany M. S. w spornym stosunku kredytu nie może być zatem uznany za konsumenta, a co za tym idzie, wykluczona jest możliwość zastosowania w tej sprawie przepisów prawa regulujących obrót prawny z udziałem konsumentów, wprowadzających ich wzmoczoną ochronę prawną. Przepis art. 385⁽⁵⁾ k.c. w obecnym brzmieniu, przewidujący zastosowanie przepisów regulujących problematykę tzw. abuzywnych klauzul umownych do osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, wszedł w życie dopiero w dniu 1 stycznia 2021 r. i nie znajduje on zastosowania do umów zawartych przed tym dniem. W związku z tym, również poglądy judykatury w kwestii wykładani przepisów dokonywanej na kanwie spraw dotyczących tzw. kredytów „frankowych” zaciąganych przez konsumentów, w znacznej mierze nie są przydatne przy rozstrzygnięciu sporów o ważność umów kredytowych zawieranych z przedsiębiorcami w związku z prowadzeniem przez nich działalności gospodarczej i jakiegokolwiek analogie do rozstrzygnięć zapadłych w sprawach z udziałem konsumentów są całkowicie nieuprawnione. W przestrzeni prawnej pojawiły się wprawdzie poglądy (formułowane głównie w artykułach publikowanych na stronach internetowych kancelarii prawniczych) zachęcające przedsiębiorców, którzy zaciągnęli kredyty we frankach szwajcarskich, do podejmowania prób „unieważniania” umów kredytowych. Zasadniczym asumptem do formułowania takich poglądów jest obecnie treść uchwały Sądu Najwyższegoz dnia 28 kwietnia 2022 r. podjętej w

sprawie o sygn. akt III CZP 40/22, w której Sąd ten stwierdził, że „sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385⁽¹⁾ k.c.”.

Odnosząc się do sposobu argumentacji przedstawionej przez Sąd Najwyższy w przytoczonej uchwale, w pierwszej kolejności trzeba zauważyć, że uchwała ta, o ile ma jakąś moc wiążącą, to jedynie w sprawie w której została podjęta i w konkretnym stanie faktycznym. Po drugie dostrzec należy, że Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał na skutek stwierdzenia sprzeczności kwestionowanych postanowień umownych z „naturą stosunku prawnego kredytu”, jakim jest brak związania nimi konsumenta (a zatem nie ich nieważność) i to tylko przy założeniu, że „postanowienia takie spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne”. Pogląd ten nie może być zatem przenoszony na grunt innych przypadków, w których nie ma podstaw do oceny postanowień umownych pod kątem ich abuzywności. W uzasadnieniu omawianej uchwały Sąd Najwyższy przeanalizował zagadnienie ustalania natury stosunku zobowiązania cywilnoprawnego w ogólności, ze szczególnym uwzględnieniem stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu, przytaczając poglądy wyrażane na ten temat w doktrynie i w judykaturze. Nie widząc potrzeby przytaczania wszystkich przedstawionych tam poglądów, Sąd Apelacyjny wyraża aprobatę dla ogólnego stanowiska sprowadzającego się do tezy, zgodnie z którą, sprzeczne z naturą jakiegokolwiek stosunku zobowiązaniowego byłoby takie jego ukształtowanie, które polegałoby na wprowadzeniu do jego treści niczym nieskrępowanej możliwości określenia wysokości świadczenia, uzależnionej jedynie od swobodnego uznania jednej ze stron tego stosunku

i w sposób bezwzględnie wiążący dla drugiej strony. Konstrukcja zobowiązania sprowadzająca się do sformułowania: „zapłacę jeśli zechcę i ile zechcę” lub „zapłacisz tyle ile zażądam” w ocenie Sądu Apelacyjnego, rzeczywiście zaprzeczałaby istocie zobowiązania umownego.

Przenosząc przedstawione wnioski w realia stosunku prawnego kredytu denominowanego wskazać trzeba, że sprzeczne z naturą tego stosunku byłoby przyznanie bankowi uprawnienia do jednostronnego i całkowicie swobodnego kształtowania obowiązków kredytobiorcy przez zupełnie dowolne zmienianie w okresie obowiązywania umowy wysokości odsetek, czy wysokości zadłużenia do spłaty, w oderwaniu od kwoty udzielonego kredytu i dotychczas zapłaconych rat, nawet wówczas, gdyby kredytobiorca uprzednio wyraził na to zgodę, podpisując umowę zawierającą takie klauzule. Taka sytuacja nie miała jednak miejsca w rozpoznawanej sprawie i w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie do końca na tym polega problem w większości przypadków tzw. kredytów „frankowych”. Sąd Najwyższy w swojej argumentacji zawartej w przytoczonej wyżej uchwale odwołał się do wcześniejszych swoich orzeczeń, w których poruszane było zagadnienie natury stosunku zobowiązaniowego w kontekście późniejszych zmian umowy zawartej z bankiem. Pierwszym z nich była uchwała siedmiu sędziów z dnia 6 marca 1992 r., III CZP 141/91 (OSNC 1992, nr 6, poz. 90), w której Sąd Najwyższy uznał, że „zastrzeżenie w regulaminie bankowym – mającym zastosowanie do stosunku prawnego kredytu, pożyczki albo rachunku bankowego – uprawnienia do zmiany przez bank w czasie trwania umowy wysokości stopy oprocentowania bez wypowiedzenia umowy wymaga dla swej skuteczności określenia konkretnych okoliczności, od jakich zmiana ta jest uzależniona”. Pogląd ten, ze wszech miar słuszny, nie zakłada jednak w sposób bezwzględny niedopuszczalności „jednostronnej” zmiany oprocentowania kredytu w czasie związania stron umową i wcale nie sugeruje, że na zmianę taką kredytobiorca każdorazowo musi się zgodzić z takim skutkiem, że w przypadku braku takiej zgody obowiązuje dotychczasowa wysokość oprocentowania albo że umowa w ogóle przestaje obowiązywać jako nieważna. Sąd Najwyższy wskazał bowiem wyraźnie, że taka zmiana wymagałaby wypowiedzenia warunków umowy w zakresie oprocentowania albo określenia w umowie okoliczności uzasadniających zmianę oprocentowania. Już wcześniej, bo w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1991 r. III CZP 15/91 (OSNCP 1992, z. 1, poz. 1) wyrażony został pogląd, że „umieszczenie w regulaminie bankowym, dotyczącym warunków prowadzenia rachunku bankowego, postanowień uprawniających bank do jednostronnej zmiany treści tego regulaminu, a tym samym warunków umów rachunku bankowego, nie jest prawnie skuteczne, a zmiana treści umowy rachunku bankowego wymaga wypowiedzenia”. Sąd

wskazał też, że ze względu na nienormatywny charakter regulaminów bankowych kształtujących umowy z klientami, podlegają one ocenie z punktu widzenia zasad współżycia społecznego, to jest art. 58 § 2 i art. 353¹ k.c. W ocenie Sądu Apelacyjnego, takiej ocenie polegają również tabele kursowe, do których odsyłają odpowiednie postanowienia umów kredytowych. W judykaturze i w piśmiennictwie przyjmuje się bowiem zgodnie, że pojęcie wzorców umownych obejmuje nie tylko regulaminy, ale również wszelkiego rodzaju tabele, cenniki i taryfy określające stawki opłat (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 855/04 oraz z dnia 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16). Wzorce takie stanowią zatem również stosowane przez banki tabele oprocentowania i nie ma uzasadnionych powodów, by inaczej traktować tabele kursów walut, które są identyczne dla wszystkich kredytobiorców w ramach działalności danego banku i do których odesłania umieszczane są w umowach kredytowych. Charakterystyczną cechą wzorców umownych tego typu jest to, że ulegają one częstym zmianom. W stosunkach umownych o charakterze ciągłym, a takim jest umowa kredytu, niejednokrotnie dochodzi do sytuacji, w której wzorce umowne ulegają zmianom, np. na skutek zmiany regulaminu banku, tabel oprocentowania, zmiany kursów walut. Kwestię tą reguluje przepis art. 384¹ k.c., zgodnie z którym, wzorzec wydany w czasie trwania stosunku umownego o charakterze ciągłym wiąże drugą stronę, jeżeli zostały zachowane wymagania określone w art. 384 k.c., a strona nie wypowiedziała umowy w najbliższym terminie wypowiedzenia. Wymagania określone w art. 384 k.c. dotyczą zaś jedynie kwestii związanych z doręczeniem nowego wzorca drugiej stronie i możliwości zapoznania się z jego treścią. Kredytobiorca pozwany w rozpoznawanej sprawie nie jest konsumentem, zatem zgodnie z art. 384 § 2 k.c., związanie go wzorcem umownym nie wymagało bezwzględnie jego doręczenia przez bank, lecz wystarczająca była możliwość łatwego dowiedzenia się o jego treści. W przypadku konsumenta, konieczne byłoby doręczenie mu zmienionego wzorca umowy. Dostrzec zatem należy zasadniczą różnicę sytuacji przedsiębiorcy w porównaniu z sytuacją kredytobiorcy – konsumenta, któremu z reguły nie są doręczane zamiany zarządzeń organów banku w sprawie ustalenia nowej tabeli kursów walut lub samej tabeli. Podstawą związania kontrahenta przedsiębiorcy zmienionym wzorcem umownym jest wyraźna lub milcząca jego aprobata dla zmienionych warunków umowy, najczęściej przejawiająca się w zaniechaniu wypowiedzenia umowy i dokonywaniu świadczeń w oparciu o zmienione warunki. Pozwany w tej sprawie nie twierdził, że nie miał możliwości zapoznania się z tabelą kursu walut obowiązującą w dniu zawarcia umowy kredytu, czy w dniu uruchomienia kredytu i nie zakwestionował wysokości kwoty wypłaconego mu kredytu w złotych polskich. Pozwany nie twierdził również, że nie znał treści zmieniających się bankowych tabel kursu walut przy zmianach wysokości rat kredytowych. Pozwany miał zatem pełną możliwość wyrażenia dezaprobaty dla zmiany tabeli kursu walut np. przez wypowiedzenie umowy kredytu lub wnioskowanie o tzw. przewalutowanie kredytu, jeśli doszedłby do przekonania, że ustalenie kursu walut jest całkowicie dowolne i nie odpowiada realiom rynkowym. Pozwany tymczasem przez wiele lat milcząco akceptował utrwaloną praktykę i godził się na sposób ustalania poszczególnych rat kredytu. Pozwany nie twierdził też w toku procesu, że powodowy bank faktycznie ustalał kurs franka w sposób całkowicie dowolny – w oderwaniu od realiów rynkowych, z naruszeniem zasady równowagi kontraktowej.

Nie bez znaczenia jest również fakt pominięty w ustaleniach Sądu pierwszej instancji, że w dniu 27 czerwca 2013 r. strony zawarły aneks do umowy kredytu

(karta 180 -181) w którym przewidziały, że kredyt będzie spłacany w pierwszej kolejności we frankach szwajcarskich, a zatem z pominięciem zastosowania spornych tabel kursowych

i z zeznań pozwanego wynika, że faktycznie kredyt był spłacany w ten sposób. Ponadto

w aneksie tym znalazło się odesłanie do załącznika nazwanego określającego zasady ustalania kursów wymiany walut oraz spreadu walutowego. Zmiana umowy kredytu w formie aneksu spowodowała, że nawet gdyby faktycznie istniały wątpliwości co do legalności spornej klauzuli waloryzacyjnej, to zostały one przez strony usunięte nie tylko przez wskazanie sposobu spłaty kredytu w walucie szwajcarskiej, ale również przez doprecyzowanie warunków ustalania kursu franka szwajcarskiego na wypadek wyboru przez pozwanego sposobu spłaty w walucie polskiej. Wspomniany załącznik do umowy nie został złożony do akt sprawy, przez co nie został on oceniony pod kątem zgodności z prawem przyjętych w nim rozwiązań, ale nie było też zarzutów pozwanych, które wskazywałyby na wadliwość przyjętych w nim kryteriów ustalania kursu franka. W orzecznictwie w sprawach podobnych, ale z udziałem konsumentów, fakt zawarcia aneksu do umowy przewidującego możliwość spłaty kredytu w walucie obcej często jest marginalizowany. Aneksom takim odmawia się charakteru sanującego abuzywne postanowienia umowne ze wskazaniem, że nie

taki zamiar towarzyszył konsumentowi przy podpisaniu umowy. Ponadto przyjmuje się powszechnie, że badanie postanowień umownych pod kątem ich abuzywności odbywa się w oparciu o treść umowy w dniu jej zawarcia, z pominięciem tego, w jaki sposób umowa była wykonywana w przyszłości. Nie wdając się w ocenę takiego stanowiska, ponownie zauważyć należy, w sprawie z udziałem kredytobiorcy będącego przedsiębiorcą nie występuje zagadnienie abuzywności postanowień umownych. Dopuszczać zatem należy możliwość dokonania skutecznej zmiany umowy zawartej między przedsiębiorcami w celu wyeliminowania możliwych niejasności jej postanowień, a nawet wprowadzenia postanowień sanujących postanowienia, które z różnych przyczyn mogą zostać uznane za nieważne.

Rozważając omawiane zagadnienie w aspekcie zgodności spornej klauzuli waloryzacyjnej z naturą stosunku kredytu, rozpocząć należało od wyjaśnienia pojęcia „natury stosunku prawnego”, które powszechnie rozumiane jest jako ogół cech właściwych dla danego stosunku prawnego wynikających z utrwalonej praktyki zawierania umów tego rodzaju (w ujęciu ontologicznym) oraz jako ogół najistotniejszych cech określonego stosunku prawnego wynikających z przepisów prawa pozytywnego (w ujęciu normatywnym). W obu tych ujęciach bezzasadne wydaje się twierdzenie, że zawarte w umowie kredytu odesłanie do zmieniających się wzorców umownych, jakimi są tabele kursu walut, można uznać co do zasady za sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego uprawnienie banku do jednostronnego, dowolnego określania wysokości świadczenia kredytobiorcy. Istotą wzorca umownego jest przecież właśnie to, że jego treść ustalana jest przez jedną ze stron umowy, czyli „jednostronnie”, a druga ze stron może co najwyżej nie zaakceptować wzorca lub jego zmiany, nie zawrzeć umowy lub doprowadzić do rozwiązania stosunku prawnego przez wypowiedzenie umowy. Sama możliwość wypowiedzenia umowy przez kredytobiorcę na skutek zmiany wzorca umownego powoduje, że z formalnego punktu widzenia kredytobiorca nie jest „automatycznie” związany stosunkiem prawnym o treści jednostronnie ukształtowanej przez bank. Sąd Apelacyjny dostrzega oczywiście to, że w większości przypadków, zwłaszcza w obrocie konsumenckim, możliwość wypowiedzenia umowy kredytowej, czy to na skutek zmiany wysokości oprocentowania, czy też w związku ze zmianą kursu franka szwajcarskiego, chociażby ze względów ekonomicznych mogłaby okazać się iluzoryczna i kredytobiorca często nie ma innego wyjścia, niż godzenie się na zmianę warunków umowy, np. poprzez milczącą akceptację zwiększonego oprocentowania lub nowego kursu waluty. Gdyby zaś przyjąć, że na skutek zmiany kursu waluty na rynku finansowym do obowiązków banku należało każdorazowo wypowiedzenie warunków umowy kredytowej, to takie wypowiedzenia stawiałyby kredytobiorców w bardzo trudnej sytuacji, a ich skuteczność mogłaby być podawana w wątpliwość w świetle zasad współzycia społecznego. Trudnym zadaniem jest zatem ustalenie mechanizmu waloryzacji w taki sposób, by nie następowała ona „jednostronnie”. Innym zagadnieniem jest natomiast sposób określenia w umowie ważnych przyczyn „jednostronnej” zmiany jej warunków oraz kryteriów, w oparciu o które zmiana ma nastąpić. Dlatego też konieczne wydaje się każdorazowo dokonywanie oceny, czy

w określonych okolicznościach przy formułowaniu klauzuli waloryzacyjnej nie doszło do naruszenia zasad współzycia społecznego. Sąd Apelacyjny wyraża jednak przekonanie, że uprawnienie banku do stosowania wzorców umownych których treść ustalana jest „jednostronnie”, ulegających zmianie w czasie, w którym strony są związane umową kredytową, co do zasady nie sprzeciwia się naturze stosunku prawnego kredytu.

W uzasadnieniu omawianej wyżej uchwały z dnia z dnia 28 kwietnia 2022 r., sygn. akt III CZP 40/22 Sąd Najwyższy pozostawił otwartą kwestię możliwości jednostronnego kształtowania treści umów w obrocie profesjonalnym, stwierdzając, iż „kryterium zapewniające stronie pewien margines uznaniowości w oznaczeniu świadczenia może bowiem być dopuszczalne w obrocie powszechnym lub obustronnie profesjonalnym, natomiast może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne, jeżeli z tego uznania miałby korzystać przedsiębiorca w relacji z konsumentem. Wiąże się to z postulatem silniejszej ochrony konsumentów”. Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że treść każdego stosunku prawnego kształtowana jest przede wszystkim oświadczeniami woli jego stron i zakładać należy, że w myśl zasady *volenti non fit iniuria*, godząc się na zawarcie umowy o określonej treści, każda z jej stron wie, co w danym momencie jest dla niej korzystne, pomijając przypadki wad oświadczeń woli. Zasada swobody umów nie jest oczywiście zasadą bezwzględną, jednakże wyjątki od jej zastosowania muszą być stosowane w sposób ścisły, gdyż w przeciwnym wypadku zasada przestałaby być zasadą. Zastosowanie przepisów szczególnych, mających na celu wzmożoną ochronę konsumentów, których interesy pozostają często w sprzeczności z interesami przedsiębiorców, powoduje, że zasada swobody kontraktowania doznaje pewnych ograniczeń, jednak nie ma dostatecznych podstaw do stosowania takich

samych ograniczeń w obrocie profesjonalnym. Jeśli zatem pozwany kredytobiorca będąc przedsiębiorcą, zgodził się na obowiązywanie klauzuli umownej, w której bank jest uprawniony do ustalania kursu franka szwajcarskiego, to oznacza, że działał w zaufaniu do banku, iż będzie on stosował kurs franka zgodnie z realiami rynkowymi, stosowanymi jako kryterium domyślne i oczywiste. Z materiału procesowego nie wynika, by pozwany kiedykolwiek kwestionował zastosowany przez powoda kurs franka szwajcarskiego, zarzucając mu odstępstwo od kursu rynkowego, powszechnie stosowanego przez inne instytucje finansowe. Poza tym od pewnego czasu spłacał kredyt w walucie szwajcarskiej. Nie ma zatem podstaw do twierdzenia, że doszło do naruszenia zasad współżycia społecznego lub by umowa sama w sobie była z nimi sprzeczna. Istotą problemu w rozpoznawanej sprawie, podobnie jak w innych podobnych sprawach o spłatę kredytu waloryzowanego, nie jest to, że bank w sposób dowolny ustalał kurs franka, lecz to, że nastąpił w sposób nieprzewidywalny znaczący wzrost tego kursu na rynkach finansowych, doprowadzając w wielu przypadkach do podwojenia kwoty kapitału pozostałego do spłaty w przeliczeniu na walutę krajową. Gdyby drastyczny wzrost kursu waluty szwajcarskiej nie miał miejsca, nie wystąpiłby również problem społeczny, jakim stało się zadłużenie kredytobiorców. W sporach konsumentów z bankami w bieżącym orzecznictwie, jak słusznie zauważył Sąd pierwszej instancji, widoczna jest tendencja do uznawania całych mechanizmów indeksacyjnych za rażąco naruszające interesy konsumentów, a tym samym abuzywne. Podnoszone są jednocześnie argumenty wskazujące na brak wskazania w umowach jasnych kryteriów ustalania kursu franka przez banki, jak również na nadmierne obciążenie konsumentów ryzykiem kursowym na rynku walut, podczas gdy ryzyko to obciąża banki

w niewielkim stopniu. Nierównomierność obciążenia tym ryzykiem obu stron umowy postrzegana jest jako przejaw naruszenia dobrych obyczajów. O ile jednak w przypadku konsumentów argumenty wskazujące na niedoinformowanie ich o uczestnictwie w swoistej „grze kursowej” i obciążenie ryzykiem istotnego wzrostu kursu franka nie są pozbawione racji, o tyle w przypadku przedsiębiorców, istnienie i świadomość ryzyka związanego z inwestowaniem i finansowaniem inwestycji należą do istoty prowadzenia działalności gospodarczej. Przedsiębiorca starając się o kredyt w celach inwestycyjnych winien kalkulować opłacalność jego zaciągnięcia z uwzględnieniem rentowności inwestycji, możliwych zmian na rynku cen nieruchomości, zmian sytuacji ekonomicznej, w tym również ryzyka kryzysów na rynkach finansowych. Gdyby zatem nie tendencja do umacniania się waluty szwajcarskiej poczynając od 2007 roku i niespodziewane „uwolnienie” kursu tej waluty w roku 2015, to zważywszy na wysokość oprocentowania kredytów walutowych, finansowanie inwestycji byłoby dla pozwanego korzystne i nie miałby on żadnych powodów do kwestionowania ważności zawartej przez niego umowy kredytu. W ocenie Sądu Apelacyjnego, ekonomiczne konsekwencje wzrostu kursu franka szwajcarskiego nie stanowią wystarczającej przesłanki uznania spornej umowy kredytu za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego, ze skutkiem w postaci jej nieważności.

Dostrzec też należy, że przepis art. 383³ pkt 10 k.p.c., obowiązujący tylko w obrocie konsumenckim, uznaje za niedozwolone postanowienia umowne takie, które „uprawniają kontrahenta konsumenta do jednostronnej zmiany umowy bez ważnej przyczyny wskazanej

w tej umowie”. Wnioskując a contrario, należy przyjąć, że przepisy prawa nawet w obrocie konsumenckim nie zakazują wprowadzania do umów postanowień uprawniających przedsiębiorcę do „jednostronnej zmiany umowy”, o ile następuje ona z ważnej przyczyny wskazanej w umowie. Jeśli natomiast przyczyna nie jest ważna, to takie postanowienie umowne może zostać uznane co najwyżej za abuzywne, natomiast nie ma podstaw do uznawania go za nieważne. Nie ma wątpliwości co do tego, że istotą każdej klauzuli waloryzacyjnej jest dostosowywanie wysokości świadczeń umownych do aktualnych uwarunkowań rynkowychi takie czynniki jak inflacja, czy wahania kursów walut, mogą być uznane za „ważne przyczyny” uprawniające do jednostronnej zmiany umowy, a zatem w takich przypadkach przyczyna zmiany umowy, przynajmniej pośrednio jest wskazana w umowie w sposób zrozumiały dla przeciętnego kredytobiorcy, który musi liczyć się ze zmiennością wskaźników ekonomicznych, od których zależy opłacalność realizacji umowy przez obie jej strony. W świetle powyższego, Sąd Apelacyjny uznaje za słuszne stwierdzenie, że postanowienie umowne uprawniające stronę stosującą wzorce umowne do jednostronnego kształtowania treści stosunku prawnego nie może być uznawane a limine za sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, a tym samym nieważne. Jedynie w obrocie konsumenckim postanowienia takie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności, czego ewentualnym skutkiem może być niezwiązanie nimi konsumenta.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym tą sprawę sprzeciwia się także takiemu sposobowi rozumienia przepisów, według którego identyczne postanowienie umowne zamieszczone w umowie zawartej z konsumentem byłoby uznawane tylko za niewiążące go,

a w przypadku umowy zawartej z przedsiębiorcą – za nieważne. Innymi słowy, jeśli byłyby jakieś podstawy do uznania danego postanowienia umownego za nieważne z mocy prawa na skutek naruszenia przepisów prawa lub zasad współżycia społecznego, to nieważność tą Sąd zobligowany byłby uwzględnić z urzędu również w przypadku zawarcia umowy

z konsumentem. Również i ta argumentacja stoi na przeszkodzie uznaniu za nieważną klauzuli waloryzacyjnej zawartej w umowie ocenianej w tej sprawie.

Sądowi Apelacyjnemu znane jest stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w sprawie z podobnym stanem faktycznym, z udziałem przedsiębiorcy, który zaciągnął kredyt indeksowany kursem franka szwajcarskiego. W uzasadnieniu wyroku wydanego w tej sprawie z dnia 27 maja 2022 r. sygn. II CSKP 314/22 (nie publ.) Sąd Najwyższy przyznając rację przedsiębiorcy uznał klauzulę indeksacyjną za nieważną, jednak ostatecznie doszedł do wniosku, że skutkiem tego nie jest nieważność całej umowy kredytu, lecz na zasadzie analogii wskazał na możliwość zastąpienia kursu franka ustalanego w tabeli kursowej banku średnim kursem franka szwajcarskiego stosowanym przez NBP. Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę stanowiska tego nie podziela. Gdy chodzi o zagadnienie ważności spornej klauzuli waloryzacyjnej, powody dla których nie została ona uznana za sprzeczną z naturą stosunku kredytu i dobrymi obyczajami, zostały już wyżej przedstawione. Co zaś się tyczy możliwości zastosowania w podobnych przypadkach średniego kursu franka szwajcarskiego ustalanego przez NBP, to zwrócić należy uwagę, że tego typu zabieg stanowiłby w istocie zastosowanie przez Sąd klauzuli rebus sic stantibus (art.357¹§1 k.c.) przez oznaczenie sposobu wykonania zobowiązania umownego, wbrew treści umowy i bez zgłoszenia stosownego żądania przez stronę uprawnioną. Nie bez znaczenia jest i to, że strony aneksując umowę przewidziały, że kredyt może być spłacany we frankach i w taki sposób był też spłacany. Pozwany nie był zatem zobligowany do korzystania z „usługi kantorowej” banku.

Akceptacja dla poglądu, że jednostronne uprawnienie banku do określania kursu waluty obcej nie skutkuje nieważnością takiej klauzuli umownej, a jedynie w okolicznościach określonych w ustawie może nie wiązać konsumenta, musi prowadzić do wniosku, że

w przypadku umieszczenia takiej klauzuli w umowie zawartej z przedsiębiorcą, wykluczona jest możliwość stwierdzenia jej abuzywności i nie ma też usprawiedliwionych podstaw do uznania jej za nieważną.

Przedstawione argumenty legły u podstaw uznania z zasadne zarzutów naruszenia prawa materialnego w art. 58 k.c. i art. art. 353¹ k.c., stanowiących trafną polemikę ze stwierdzeniem Sądu pierwszej instancji, że umowa kredytu zawarta przez strony jest nieważna.

Zasadne okazały się również podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego w art. 233 k.p.c. negujące stanowisko Sądu pierwszej instancji w kwestii nieudowodnienia przez powoda dochodzonego roszczenia. Za chybione bowiem uznać należało wywody Sądu pierwszej instancji kwestionujące moc dowodową złożonych przez powoda odpisów dokumentów. Przypomnieć bowiem należy, że poczynając od dnia 8 września 2016 r., zgodnie z treścią art. 77³ k.c., dokumentem jest każdy nośnik informacji umożliwiający zapoznanie się z jej treścią. Pomimo różnicy poglądów co do tego, czy kserokopia dokumentu jest dokumentem, w judykaturze powszechnie przyjmuje się, że kserokopie stanowią legalny środek dowodowy w postępowaniu cywilnym i mogą stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Nie ma zatem podstaw do odmawiania mocy dowodowej odpisom i kserokopiom sporządzonym na podstawie oryginałów dokumentów, gdy nie ma wątpliwości, co do tego, od kogo pochodzą i nie jest podważany fakt istnienia oryginałów tych dokumentów. Rację ma również powód powołując się na treść art. 7 ust. 2 ustawy prawo bankowe, który zezwala na sporządzanie dokumentów bankowych na informatycznych nośnikach danych, które nie wymagają podpisu. Bezzasadnie Sąd pierwszej instancji zasugerował, że brak podpisu na dokumencie powoduje, iż nie stanowi on dokumentu. Co prawda, słusznie Sąd Okręgowy zauważył, że dokumenty bakowe w procesie cywilnym są jedynie dokumentami prywatnymi, a zatem nie korzystają z domniemania prawdziwości zawartych w nich informacji, niemniej jednak bezpodstawnie odmówił im mocy dowodowej. Nie można pomijać faktu, że poza procesem cywilnym

niektóre dokumenty bankowe z mocy art. 95 ust. 1 prawa bankowego mają moc prawną dokumentów urzędowych, co powinno mieć jednak znaczenie przy ocenie ich wiarygodności. Nie jest tak, że dokument prywatny nie może zostać uznany za dowód wiarygodny, zwłaszcza gdy strona procesu która podważa jego wiarygodność, nie tyle zaprzecza prawdziwości dokumentu, co kwestionuje fakty w nim stwierdzone. Nie jest też tak, jak sugeruje Sąd pierwszej instancji, że skoro pozwani kwestionowali moc dowodową dokumentów wystawionych przez powodowy bank, to był on zobligowany do przedstawienia innych jeszcze dowodów na poparcie roszczenia. Podkreślenia bowiem wymaga, że w sporach pomiędzy bankami i ich dłużnikami obowiązują ogólne reguły dowodzenia i jeśli bank dochodzi w procesie spłaty kredytu, to tak samo jak w przypadku każdego innego wierzyciela, wystarczającym i miarodajnym dowodem na poparcie dochodzonego roszczenia jest przedstawienie umowy, z której wynika sporne roszczenie oraz dowodu spełnienia własnego świadczenia wzajemnego (uruchomienie kredytu) o ile fakt ten zostałby zaprzeczony. Rzeczą pozwanego kredytobiorcy jest natomiast udowodnienie, że kredyt spłacił w całości lub w części. W rozpoznawanej sprawie prawdziwość umowy kredytu nie była podważana, podobnie jak fakt uruchomienia kredytu, którego wysokość wyrażona we frankach szwajcarskich również nie była sporna. Jeśli zatem pozwani zamierzali kwestionować wysokość zadłużenia, to na nich spoczywał ciężar dowodzenia, że zadłużenie nie istnieje, np. przez przedstawienie dowodów zapłaty lub wygaśnięcia roszczenia w innych okolicznościach. Jeśli pozwani chcieli kwestionować rozliczenia przedstawione przez bank, to winni oni wskazać konkretne pozycje tych rozliczeń, które ich zdaniem nie odpowiadają rzeczywistości. Kwestionowanie zastosowanego kursu franka wymagało wskazania, w którym momencie został on zawyżony w porównaniu do realiów rynkowych. Przedstawione przez powoda rozliczenia stanowią jego twierdzenia o faktach i obok innych dowodów zaliczane są do materiału procesowego. Rzeczą pozwanych było natomiast odniesienie się do poszczególnych pozycji rozliczeń, czyli przyznanie przedstawionych w nich faktów lub zaprzeczenie im. Ogólnikowe negowanie miarodajności rozliczeń nie spełnia wymogów takiego wdania się w spór, które umożliwiłoby Sądowi ocenę, jakie fakty wymagają dowodzenia i przy wykorzystaniu jakich środków dowodowych. Twierdzenia pozwanych zawarte w zarzutach od nakazu zapłaty zmierzały w głównej mierze do przekonania Sądu, że nie było podstaw do wydania w tej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym, ale kwestia ta nie ma istotnego znaczenia na obecnym etapie postępowania. Twierdzenia zaprzeczające pozwanych nie zawierały konkretnych zarzutów, które podawałyby w uzasadnioną wątpliwość prawidłowość sporządzenia wyciągu z ksiąg rachunkowych powodowego banku. Rację ma strona pozwana twierząc, że w obecnym stanie prawnym wyciągi z ksiąg rachunkowych banku nie korzystają z domniemania prawdziwości wykazywanego w nich zadłużenia, mogą być podważane w procesie cywilnym i podlegają ocenie jak każdy inny dowód. Błędna jest jednak sugestia Sądu pierwszej instancji, że umowa kredytowa nie była w tej sprawie dowodem wystarczającym. Nie jest tak, że zakwestionowanie przez pozwanego dokumentów prywatnych wytworzonych przez bank i zaprzeczenie jego twierdzeniom bez wskazania na konkretne, jego zdaniem wątpliwe pozycje zawarte w wyciągach banku, obliguje bank do złożenia wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego pod rygorem uznania, że nie udowodnił roszczenia. Biegły wydając opinię i tak musiałby wszak polegać na dokumentach wytworzonych przez bank. Sąd Apelacyjny ocenił zatem materiał dowodowy inaczej niż uczynił to Sąd pierwszej instancji i uznał, że roszczenie powoda zostało dostatecznie udowodnione zarówno co do zasady, jak i co do wysokości i zasługiwało na uwzględnienie na podstawie art. 69 ust. 1 prawa bankowego w stosunku do pozwanego kredytobiorcy i na podstawie art. 65 ust.1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece – w stosunku do pozwanego dłużnika hipotecznego.

Nie było potrzeby prowadzenia postępowania dowodowego w kierunku proponowanym przez powoda, gdyż zarówno ważność umowy kredytowej, jak i zasadność spornego roszczenia co do wysokości mogły zostać ocenione na podstawie zebranego materiału dowodowego, zatem zarzuty apelacji kwestionujące pominięcie dowodów ze wskazanych tam źródeł osobowych nie zasługiwały na aprobatę.

Konsekwencją uznania dochodzonego roszczenia za udowodnione była zmiana zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. polegająca na uwzględnieniu powództwa w całości przez utrzymanie w mocy wydanego w tej sprawie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym.

Koszty zasądzone za pierwszą instancję poza treścią nakazu zapłaty obejmują wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego, który przystąpił do sprawy już po wniesieniu przez pozwanych zarzutów od nakazu

zapłaty. Wynagrodzenie to zostało określone przy zastosowaniu stawki minimalnej i powiększone o opłatę od pełnomocnictwa.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sporu wynikającą z art. 98 k.p.c., a zasądzona kwota obejmuje uiszczoną przez powoda opłatę od apelacji i wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w kwocie 4050 zł określone przy zastosowaniu stawki minimalnej, na podstawie § 2 pkt 6 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Dz.U.2015.1800.

SSA Grzegorz Misina